

K O P I A L I S T U

PISANEGO Z RZYMU ROKU 1789. DNIA 26. GRUDNIA.

DO Stolicy Apostolskiej przyszły z Północney Ameryki radosne wiadomości, względem szerzącej się Wiary *S. Katolickiej* w owej Nowey Rzpltey, z Trzynaśtu Prowincyi złożoney, y pod Prezydencyą Sławnego, iak Woionnika, tak y Polityka, Generala *Washington* zostaiącej. Nowa ta Rzplta *Amerykańska*, nietylko zupełną Wolność dała *Religii Katolickiej*, ale też do wszystkich Urzędów przypuściła *Katolików*, oprócz dwoch z tych Trzynaśtu Prowincyi, które do Urzędów tychże *Katolików* przypuszczają ieszcze niechęć, lubo Wolność zupełną ich *Religii* pozwalają.

Gdy tak wolne y tak obszernie otworzyło się pole do pracowania w *Winnicy Chrystusowej* około Wiecznego Zbawienia Dusz Ludzkich, y około oświecenia w potrzebnych do życia nawet doczesnego Naukach, znaleźli się gorliwi *Misyjonarze* (wszyscy prawie z ostatków ieszcze owego rosproszonego niegdy *Zakonu Jezuickiego*, a naywięcey *Anglicy*) których niewygaśnię dotychczas ku słuzeniu Bliźnim gorliwość, pomnożyła tam znacznie liczbę nie tylko *Katolików*, ale y nowych *Misyj*; iakoż w jedney nawet z owych Prowincyi (to jest *Bośtańskiej*) gdzie *Katolików* nie przypuszczają ieszcze do wszystkich Urzędów, *Misyj* jednak przypuszczono, y nowy tamże Fundusz uczyniono.

Rosnąca codziennie liczba *Katolików*, potrzebowała więcey Kapłanow; do święcenia zaś na Kapłaństwo, żadnego tam ieszcze nie mieli Biskupa. Zatem *Katolicy* tamedźni, za pozwoleniem y pochwaleniem Rzeczypospolitey *Kongressu*, udali się w tey mierze do *Rzymu*, nie o to iednak prosząc, aby im przyłżany był Biskup z *Europy*, lecz żeby (tą razą przynajmniej) tamedźni ich *Misyjonarze*, mogli między sobą obrać iednego za Biskupa swego y Pasterza.

Dał na to pozwolenie *Oyciec S.* ieszcze Roku przeszłego 1788. d. 17. Lipca, ktore gdy doszło do Rzeczypospolitey *Amerykańskiej*, zebrałi się tego Roku 1789. w Mieście *Main*, tamedźni *Misyjonarze*, w liczbie 26. na Elekcyę, y Wotami 24. obrany został Biskupem *JX.* *Jan Carroll* dawny *Angielski Jezuita*. Mieysce Rezydencyonalne dla nowego Biskupa naznaczono w Prowincyi *Marylandyi* w Mieście *Baltymori* (od którego mieysca będzie się zwał Biskupem *Baltymorskim*) a to z tey przyczyny, że przy sprowadzeniu z *Europy* w tamte Kraie nowych niegdy Kolonii, znajdujący się w nich *Katolicy*, naywięcey *Irlandczykowie*, tudzież niektorzy *Niemcy, Anglicy* y *Szkotowie*, w tym naprzód Mieście *Baltymorze*, Obrządki *Religii* swojej sprawowali. Akta tey Elekcyi, d. 18. Maia Roku terażniejszego w *Ameryce* datowane, przyłżły do *Rzymu* na początku Sierpnia; y lubo wiadome dawne owe względem Zgromadzenia niegdy *Jezuickiego* Polityczne przyczyny, zdawały się

niektorym być na przeszkodzie, atoli *Ociec S.* bez żadney trudności, te *Misyjonarzom Amerykańskich* przyflane *Akta* potwierdził, y *Bulle* potrzebne dla Nowego Biskupa poślął.

Z *Azyi* także pomyślne względem *Wiary S.* doszły tu wiadomości. Gdy albowiem *Dzicy Ludzie*, kray nie daleko *Goi* leżący spuścizyli, naydużyciąsę tam *Misyja*, zruynowaną także została. Zatem, Przełożony nad tą *Misyją J. X. Jerzy Marenti*, niegdy z *Sycylijskiej Prowincyi Jezuita*, udał się z *Misyjonarzami* swoimi do *Madras*, naybogatszego *Anglikow* *Miasta* w *Indiach*; gdzie od tamecznego *Gubernatora Anglika* (lubo *Dyfsydenta*) nietylko mile był przyjęty y we wszystko opatrzony, ale też tenże *Gubernator*, nadał mu na nowy *Fundusz* niektóre bliżkie tegoż *Miasta Włości*, na których wyrobienie, tudzież na postawienie tamże *Kościola* y *Domu Misyjonarskiego*, znaczne wyliczył pieniądze.

Taki, samych nawet *Dyfsydentow Angielskich* względ y szacunek ku ośtatkom rozproszonego *Zakonu Jezuitckiego*, zadziwił tu wszystkich; lubo wszystkim też *Uczonym Ludziom* wiadomo dobrze, co o *Jezuitach* dawno iuż w swych *Mądrych Księgach* napisał jeden z *Nayflawniejszych* *Wiekow* swego *Angielskich* *Literatów*, *Franciszek Bakon* *Kancelerz Angielski*, chociaź *Dyfsydent*: Oto są jego słowa: *Nobilissima pars Prisca Disciplina, revocata est aliquatenus quasi postliminio in Iesuitarum Collegiis; quorum cum in-ueor Industriam Solertiamq; , tam in Doctrina excolenda, quam in Moribus informandis, illud occurrit Ageilai ad Pharnabazo: Talis cum sis, utinam noster eses! (*) Societas hæc (Iesuitarum) novam Scholis faciem conatu felicissimo induxit; ac utinam hoc Genus, Gentibus omnibus, & imprimis Angliæ obtingat! (**)* Intueri licet Iesuitas (qui, partim Studio proprio, partim ex æmulatione Adversariorum, Literis strenue incubuerunt) quantum subsidii viriumque Romana sedi reparandæ & stabilien-dæ attulerint (***). *Ad Pædagogicam quod attinet, brevissimum foret dictu: Consule Scholas Iesuitarum! Nihil enim, quod in usum venit, his melius (****)*. To jest: „ *Nayzacnieyszą część* doznanego od *Wieków* *Cwiczenia* w *Naukach*, „ *odzyskały* nieiako y *wprowadziły* do siebie *Kollegia Iezuitow*; na których „ *gdy* patrzę *Dowcipność* y *Przemyślność*, tak w *wydoskonaleniu* *Nauk*, „ *iako* też w *wpaianiu* *dobrych Obyczajow*, *przychodzi* mi na *myśl* to, co „ *Ageylaus* do *Farnabaza* mówił: *Gdy taki jesteś, czemu u nas nie jesteś!* ... „ *Zgromadzenie* to (*Iezuitckie*) *nową Szkołom* poślął, *iak* *nayszcześniejszym* „ *uślitowaniem* *przyniosło*; y *bodayby* ten *Rodzay*, *wszystkie* *Narody*, a *nay-* „ *barzciey* *Anglia*, *u* *siebie* *miała!* ... *Patrzmy* na *Iezuitow*, *körtzy* (częścią „ *przez* *własną* *pilność*, *częścią* też *przez* *Emulacyą* z *Adwersarzami*, *dzielnie* „ *w* *Naukach* *ćwiczyli* się) *iak* *wiele* *oni* *pomocy* y *sił*, *w* *pochrzpczeniu* y *u-*

(*) *De Augmen: Scienti: Lib: 1. pagi: 11.*

(**) *Analys: Tom: 1. pagi: 364.*

(***) *De Augmen: Scienti: Lib: 1. pagi: 26.*

(****) *De Augmento Scientia: Lib: 7. pag: 183.*

„ mocnieniu *Stolicy Rzymskiej* przynieśli . . . Co się tycze sposobu *Szkolnego Uczenia*, kratka jest *Ódpowiedź: Poradz się Szkół Jezuickich*. Cokolwiek albo iem do użyteczności należy, nie nad te Szkoły niemasz lepszego. „

Barzicy ieszczę tu zadziwiła Książka, w *Niemczech* od iednego także *Uczonego Dysydenta* niedawno wydana, w ktorey nayduią się te wyrazy: „ Nieślad wnątrzny, który wszystkie teraz *Prowincye* w *Europie* zaraża y niszczy, początek swój wziął od *Rosproszania Zakonu Jezuickiego*. Póki *Jezuici* byli, póty y *Dwory Panujących* lepiej się rządziły, y *Wychowaniu* wyższej y niższej kondycyi *Obywatelów* barzo dobrze było obmyślono. Terazniwsze *Wychowanie* y *Nauki*, do tego iedynie zmierzają, żeby zrzucić z siebie wszelkie iarżmo *Posłuszeństwa* ku *Zwierzchnościom*. „

Przytym przypominają tu sobie, co w czasie *Peryodyczne Francuskie Dzienniki* ogłaszały: iż gdy *Zakon Jezuicki* niszczone we *Francyi*, *Pastor Dysydentski* w *Mieście Starzbürgu*, na publiczney *Nauce* zalecał swym modlić się za zachowanie tegoż *Zakonu*, mówiąc: „ *Prawda* że *Jezuici*, są nasi przeciwnicy; ale są *Wielcy* y *Naymocniysi* *Obroncy Wiary Chrześcijańskiej* w powszeczności. Za ich zniszczeniem, nie tylko *Religiia Katolicka*, ale y *Nasza*, to jest cała *Wiara Chrześcijańska*, od dzisiejszych *Bezwiernych Libertynów* niszczone będzie, a *przewrotne obyczaje*, iak po *przerwaney* y *obaloney Tamie*, wszystkie *Kraie* zaleją. „

To też dodać należy, że *pomienieni* z *ostatków* *rosproszonego Zakonu Jezuickiego Misyjonarze Amerykańscy*, wyrażnią swą troskliwość względem dalszego utrzymania sposobem swym doświadczonym tych *Misyi*, gdy *terazniysi Misyjonarze* wymrą, a *nowi* przy *rosproszeniu* swego *dawnego Zakonu*, *następować* niemogą. *Myszą* *wprawdzie* y *żądaią* po wielu *Kraiach* *wskrzeszenia* tegoż *Zakonu* w *terazniwszych* *nader już rozwiązłych* *czasach*, a to dla *utrzymania* *Religii*, *Obyczajów*, y *Gruntownych Nauk*. W *samey Francyi* wyszły w *tey mierze* *rozmaite* z *druku* *Pisma*, które y tu doszły. *Mianowicie* zaś, *Sławny* na *terazniwszym Francuskim Seymie* *Mówca*, *Hrabia de Mirabeau*, w *wydrukowaney* *tego Roku* w *Paryżu* *Książce* (*), *cały* *obszerny Artykuł* ma w *tey Materyi*, *gdzie* (lubo w *niektórych* *rzeczach* *przeciwko* *Jezuickiemu* *niegdy* *Zakonowi* *uprzedzony*) *ma* *te* *i jednak* *między* *wielu* *innemi* *wyrazy*: „ *Zakon Jezuicki*, *był* *to* *Powszechny* *y* *nieprzebrany* *Magazyn* *w* *wszystkich* *Naukach*, *Profesorów*, *Wymownych* *Kaznodzieiów*, *Gorliwych* *Misyjonarzów*, *Biegłych* *nawet* *w* *Cnotliwej* *Polityce* *dla* *Panujących* *Dwórow* *Spowiedników* *y* *Teologów* . . . *Mieli* *oni* *y* *Bogate* *Fundusze*, *ale* *u* *nich* *od* *nayniższego* *do* *naystarszego*, *i* *iednakowe* *odzienie*, *i* *iednakowe* *iedzenie*, *y* *i* *iednakowe* *było* *mieszkanie* . . . *Wszystko* *od* *Zakonu* *swego* *maiąc*, *ofo* *bistemi* *Bogactwy* *gardzili*, *y* *złoto* *za* *podły* *metal* *mieli*; *a* *do* *wszystkich* *Duchownych* *Godności*, *drogę* *sobie* *dobrowolnie* *pod* *Przyjęciem* *nawet* *na* *zawsze* *zamykali*. . . . *Od* *tych* *dwoch* *chciwości* *Bagactw* *y* *Honorów* *wol*

(*) *Essai sur la Secte des Illumines. Chapi: III. à Paris 1789.*

ni będąc, całą swą Sławę zakładali na doskonałym swych (a to równie wszystkich iakichkolwiek) Urzędow dopełnianiu. Równą u nich miał Załugę Sławny ich *Lachaise* na Dworze *Francuskiego* Króla, lub *Parennia* na Dworze *Chińskiego* Cesarza, iak *Bougeant* y; *Póree* na Szkolnych Katedrach, lub też ich Misyjonarze między Dzikiemi Narodami w *Indyach* pracujący; nie uważano albowiem u nich, iaki kto Urząd sprawuje, ale iak dobrze go sprawuje Przystoynność y Uczciwość Obyczajów, nie lękała się u nich wpadnienia w wolnieysze kroki; ani bywały między niemi kłónie y owe Procesa Prawne, wydaiące na iaw rozmaite gorżące nieprzyzwoitości Rząd był u nich Monarchiczny; Posłuszeństwo iak naydoskonalsze; Związek między sobą iaknaysciślejszy; przywiązanie do swego Zakonu y dbanie o Sławę Jego niewypowiedziane Byli to gorliwi Obrońcy *Wiary*, gotowi dla niey lecieć od iednego końca Swiata, aż do drugiego Napełniali razem Katedry, Ambony, Biblioteki, Akademie. Robili dla Biskupów *Liśty Paasterskie*, dla Prezydentów *Mowy*, dla Adwokatów Generalnych *Rekwizytorya*, dla Ministrów *Ekstrakty*. Słowem mówiąc, Zakon ten, była to *Powszechna Manufaktura* Tego wszystkiego gruntowny Fundament zakładali oni w swym zaraz *Nowicyacie*, trwającym przez lat dwie; przez który cały czas, w famey tylko ćwiczyli się Religii, łamiąc y przyuczaiąc swą naturę do wszystkich Cnot, a mianowicie do *Słpego Posłuszeństwa* w tym wszystkim, co tylko nie jest z grzechem złączone Żadawano im, iż dążyli *ad Imperium Universale*, czyli do *Powszechnego Panowania*, y poniekąd prawdę mówiono; ale nie w tym sensie, ażeby oni chcieli Trony wywracać, lecz iż się zawsze usilnie starali, ażeby między wszystkimi Zgromadzeniami, mieli w Gorliwości y w Naukach Pierwszeństwo; przeto też wielu zazdrośnych mieli zawtze przeciwko sobie Nieprzyjaciół *Parlamenta* nasze *Francuskie* (lat już temu dwadzieścia kilka) zburzyły y rozproszyły ten Zakon; lecz przez to, w całym naszym Państwie, tak wielka zrobiła się dziura, której nieczym dotychczas napełnić niemogą, y która, od Pokolenia do Pokolenia, coraz barziesz ięszcze będzie się rozdzierała y szerzyła. &c. &c. &c. „ *Non agnoscitur Bonum, nisi amissum*. W tenczas naylepiey Dobro pozniemy, kiedy już ie utracimy.

